

FOTOGRAFUJĘ bo ... dawno, dawno temu zaciekał mnie aparat fotograficzny (w tamtym czasie jeszcze nie dostępnym dla mnie), a przede wszystkim to co dzięki temu przedmiotowi może pozostać dla potomnych. Nie zagłębiał się w tym momencie nad artystycznym aspektem fotografii tylko chodzi o końcowy efekt zdjęcia. Moim zdaniem człowiek w swej ewolucji wynalazł fotografię która jest trzecim istotnym wynalazkiem ludzkości (pierwsze - rysunki naścienne w jaskiniach, drugie - wynalezienie pisma) które potrafi zatrzymać czas. (A może jestem w błędzie?).

I to zatrzymanie czasu jest czymś pięknym, czymś co nas zachwyca bez względu na to czy się znamy na niej, czy się nie znamy, czy nam się podoba dane ujęcie czy nie.

Czy mamy na tym ujęciu odpowiednią kompozycję czy nie.

Ja myślę, że w 98% dla populacji ludzkości najważniejszy jest efekt końcowy zdjęcia.

Patrzemy, wspominamy - czasem się uśmiechamy, czasem nas złości, mamy uwagi co do naszego ujęcia, a jeżeli jeszcze jesteśmy My na tym zdjęciu ... (jak ja stałem, jaką mam minę itd.)

i to jest chyba najpiękniejsze.

Cieszymy się zdjęciami jakie by nie były bo warto „zatrzymać czas” A kiedy na stare lata dopadnie nas „sklerona” będziemy się wpatrywać w ten obrazek, zdjęcie a zapewniam, że szybko wróci nam (co ja kiedyś miałem) pamięć.

Nie piszę tu o mojej edukacji fotograficznej bo skupiłem się tylko na temacie FOTOGRAFUJĘ bo.

Stanisław Janda